Nr. 163. Smigiel, czwartek 20 lipea 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATOW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Województwo w Poznaniu podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania drożyzny wszystkie firmy kupieckie mające zamiar wywozić materjał rzeźny do obszarów Górnego Śląska, przyznanych Polsce, zobowiązane są wnosić prośby o udzielenie zezwoleń do Nadzwyczajnego Komisarjatu dla zwalczania drożyzny (dział mięsny) w Warszawie Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ul. Senatorska nr. 15 Transportów niezaopatrzonych takiemi zezwoleniami nie wolno wypuszczać na obszar Górnego Śląska.

Śmigiel, dnia 15/VII. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 18 lipca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych obrad nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Wicemarszałek Moraczewski oznajmił, że jest wniosek p. Suligowskiego o odesłanie ustawy o ordynacji wyborczej do komisji konstytucyjnej z terminem 7 dni. Pos. Rataj sprzeciwia się stanowczo wnioskowi o odesłanie ustawy tej do komisji przed głosowaniem w 3 czytaniu, gdyż odwlecze to sprawę ordynacji na czas nieograniczony, ustanowienie zaś 7-dniowego terminu jest fikcją.

Poseł ks. Lutosławski wyjaśnia, że klub jego popiera wniosek nie dla odwleczenia wyborów, ale dla dobra samej sprawy. Dla załatwienia tej sprawy i umożliwienia dalszego głosowania wystarczy 2 lub 3 posiedzenia komisji.

P. Grzędzielski dowodzi, że z art. 38 regulaminu wynika, iż szczegółowe poprawki w 3 czytaniu są niedopuszczalne, zatem dyskusja jest zbędna. Jako sprawozdawca mówca wnosi o odrzucenie en bloc wszystkich poprawek, zgłoszonych w 3 czytaniu. W imiennem głosowaniu wniosek p. Suligowskiego o odesłaniu ordynacji wyborczej do komisji z terminem 7-dniowym przeszedł 181 przeciw 140 głosom.

W dalszym toku obrad Sejm przystąpił do ustawy w przedmiocie nadania mocy prawnej kontraktom sprzedaży nieruchomości w okręgu sądu powiatowego w Czersku na Pomorzu z pominięciem pewnych przepisów formalnych.

Sprawę referował poseł Grzędzielski, poczem ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją p. Bresińskiego, wzywającą rząd, aby komisje przewłaszczeniowe przy okręgowym urzędzie ziemskim w Poznaniu oraz komisje miejskie i wojewodowie poznański i pomorski przy załatwianiu przewłaszczeń udzielali ich w terminie 14-dniowym od doręczenia kontraktu.

Wicemarszałek Osiecki zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na wtorek w przyszłym tygodniu, zastrzegając jednak posiedzenia w terminie wcześniejszym, jeżeli zajdzie ewentualność, że można będzie na porządku dziennym umieścić ekspose prezydenta ministrów.

Nowy gabinet.

Warszawa, 19. lipca.

Były minister skarbu p. Jastrzębski oświadczył wczoraj w południe przedstawicielom stronnictw umiarkowanych, że wobec nie dania przez lewicę konkretnej odpowiedzi uważa swoją misję za skończoną.

Wieczorem w Sejmie panowało ogólne naprężenie, przyczem wszyscy oczekiwali decyzji co do nowego gabinetu. Ostatecznie o godz. 22, po porozumieniu się ze stronnictwami większości i po zakończeniu pertraktacyj z p. Skirmuntem i Michalskim, zgłosił się p. Korfanty do prezydjum Rady Ministrów, gdzie zwrócił się do p. Studzińskiego z prośbą o wygotowanie aktów nominacyjnych.

Skład gabinetu przedstawia się jak następuje:

Premjer poseł Wojciech Korfanty, sprawy zagraniczne p. Konstanty Skirmunt, sprawy wewnętrzne Dr. Jan Waygart, ostatnio wicemin. cywilny min. spraw wojsk., skarb Dr. Jerzy Michalski, wojsk. gen. Kazimierz Sosnkowski, przemysł i handel (kierownik) Dr. Henryk Strassburger, sprawiedliwość Dr. Józef Kuczyński (były wicemin. spr. wewn. w gabinecie p. Skulskiego), oświata prof. Emil Godlewski (junior) profesor Uniwerytetu Jagielońskiego, były nadzwyczajny komisarz dla zwalczania epidemji, rolnictwo A. Biński, prez. Wlk. Izby Roln. b. min. rol. w gab. p. Ponikowskiego, roboty publiczne p. Władysław Kucharski, b. minister b. dzielnicy pruskiej, poczty i telegrafy (kierownik) p. Władysław Dobrowolski, b. podsekr. stanu w temże ministerjum, zdrowia Dr. Władysław Starkiewicz, b. prezes Towarzystwa Lekarskiego w Warszawie, koleje i ochrona pracy na razie vacat.

Dziś rano, około godziny, 9, uda się p. Korfanty do Belwederu, aby przedłożyć p. Naczelnikowi Państwa powyższą listę gabinetu do podpisu.

Dziś z rana przybył do Warszawy na skutek telegraficznej prośby p. Korfantego były minister Skirmunt i zaraz po przyjeździe udał się do mieszkania prywatnego p. Korfantego, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie ewentualnego przyjęcia na nowo teki spraw zagranicznych.

Związek Towarzystw Polskich w Śmiglu

— Porządek —

Obchodu Grunwaldzkiego

połączonego z uroczystością

Zjednoczenia Górnego Śląska z Polską

w dniu 23. lipca 1922 r. w Strzelnicy.

1. Msza św. z okolicznościowem kazaniem o godz. 10-tej w kościele parafjalnym z asystą sztandarów poszczególnych towarzystw.

2. Po uroczystości kościelnej ruszy pochód w porządku niżej podanym do Strzelnicy:

1. Straż pożarna
2. Dzieci
3. Muzyka
4. Szkoła włościanek
5. Pogotowie i Harcerze
6. Władze
7. Związek Tow. Polskich
8. Tow. Dziewic
9. Tow. pań pracujących
10. Czerwony krzyż
11. Tow. Św. Wincentego à Paulo
12. Bractwo Strzeleckie
13. Tow. Przemysłowców
14. Tow. śpiewu „Harmonja“
15. Kat. Tow. Robotników Polskich
16. Kółko Rolnicze
17. „Sokół“
18. Koło Inwalidów
19. Koło śpiewu „Lutnia“

3. Obchód uroczysty na sali strzeleckiej:

Program:

1. Słowo wstępne
2. Śpiew chórowy „Hymn Rzeczypospolitej“ wykona „Harmonja“
3. Deklamacja
4. Wykład
5. Śpiew chórowy „O Śląsku“ wykona „Harmonja“
6. Deklamacja
7. Śpiew chórowy „Nasz Bałtyk“ wykona „Harmonja“
8. Zamknięcie obchodu
9. Śpiew Ogólny „Rota“ Konopnickiej

Szanownych obywateli uprasza się, aby w dniu uroczystości udekorowali domy chorągwiami narodowemi!

Odezwa.

W myśl hasła rewolucyjnego: poza prawem! które przed kilku dniami cisnął w twarz większości sejmowej poseł Daszyński, polska partja socjalistyczna zapowiedziała demonstracje uliczne przeciw

Wojciechowi Korfantemu,

któremu uchwała Komisji Głównej poleciła utworzyć nowy rząd i stanąć na czele gabinetu.

Demagogja socjalistyczna postanowiła zadać gwałt zasadom demokracji, konstytucji i parlamentaryzmu.

Wrzaskiem, terrorem, strajkiem generalnym i burdą uliczną chce zastraszyć opinję i narzucić większości narodu nową moraczewszczyznę, własny program i rząd.

Wola Sejmu ma być metodami rewolucyjnemi sparaliżowana i Polska narażona na konwulsje anarchji, powaga Rzeczypospolitej zachwiana, skarb doprowadzony do bankructwa i lud polski rzucony na pastwę nędzy, chorób i głodu, jak w Rosji bolszewickiej, byle tylko nie dopuścić do steru państwa męża wielkiej zasługi, niepospolitego talentu i niespożytej energji, który całe swe życie poświęcił Ojczyźnie i złotemi literami w dziejach odrodzenia naszego imię swoje zapisał.

Kogoż to zwalcza socjalizm?

Korfanty jest synem robotnika górnośląskiego.

Korfanty przez 30 lat bronił ludu polskiego przed gwałtem narodowym i wyzyskiem ekonomicznym.

Korfanty położył fundamenty pod gmach samoobrony politycznej i gospodarczej wśród chłopów i robotników górnośląskich.

Korfanty przez długie lata w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim walczył za prawo i wiarę swojego ludu.

Korfanty, jako wódz powstania górnośląskiego, ten lud wyprowadził z niewoli.

Korfantemu Polska zawdzięcza kraj górnośląski, śpiżarnię Ojczyzny, najcenniejszą perłę Rzeczypospolitej.

I takiego syna ludu, takiego bohatera narodu, takiego męża wiekopomnej zasługi, takiego demokratę i patrjotę chciałby skonfederowany z żydami, Niemcami i demagogją radykalną socjalizm nie dopuścić do władzy i rządu. Więc zapala żagiew rewolucji i podpala Ojczyznę, aby przerazić większość narodową i zmusić ją do kapitulacji przed socjalistyczną wolą, krzykiem i pięścią.

Ale przebrała się miara cierpliwości narodowej. Skoro nam walkę narzucono, my się nie cofniemy i w imię praworządności polskiej, w imię republiki, w imię Konstytucji, w imię wielkich zasad demokracji i w imię Ojczyzny staniemy na szańcach nieugięci i zdecydowani odeprzeć gwałt, który wrogowie ludu polskiego chcą zadać woli narodowej.

Obywatele! Za nami jest prawo i większość!

Obywatele! Stańcie w obronie wielkiego patrjoty, o którym lud górnośląski mówi, że „Śląsk ocaliła dla Polski Matka Boska Częstochowska i Korfanty“.

Obywatele! Ławą pójdziemy, aby ratować Polskę, demokrację i konstytucję przed tyranją socjalizmu!

Obywatele! Nie dopuścimy, aby zanarchizowana przez demagogję ulica decydowała o rządzie Rzpltej.

Podpisy:

Warszawska Organizacja Związku Ludowo - Narodow.
Chrześc. Nar. Str. Pracy Organizacja Warszawska.
Warsz. Org. Narodowa Chrz. Stronnictwa Ludowego.
Legja Obrony Konstytucji.
Zarząd Główny Tow. „Rozwój“.

Cechy warszawskie: 1. Bednarzy, 2. Białoskórników, 3. Blacharzy, 4. Bronzowników i Odlewników, 5. Cieśli, 6. Cukierników, 7. Dekarzy, 8. Drukarzy, 9. Farbiarzy, 10. Felczerów, 11. Fortepianistów i Organmistrzów, 12. Fotografów, 13. Fryzjerów i Perukarzy, 14. Formiarzy i Kopyciarzy, 15. Garbarzy, 16. Golarzy - Fryzjerów, 17. Introligatorów, 18. Jubilerów, Złotników i Grawerów, 19. Kapeluszników, 20. Koszykarzy, 21. Kotlarzy Miedzi, 22. Kotlarzy żelaza, 23. Kowali, 24. Krawców, 25. Kuchmistrzów, 26. Kuśnierzy, 27. Lakierników, 28. Liniarzy i Powroźników, 29. Malarzy, 30. Młynarzy, 31. Mularzy, 32. Mydlarzy, 33. Nożowników, 34. Odlewników, 35. Piekarzy, 36. Piernikarzy, 37. Piwowarów, 38. Pończoszników, 39. Pilnikarzy, Iglarzy i Szpilkarzy, 40. Pozłotników, 41. Stelmachów i Kołodziei, 42. Rękawiczników, 43. Rymarzy, 44. Rzeźbiarzy i Kamieniarzy. 45. Rzeźników, 46. Siodlarzy, 47. Ślusarzy i Puszkarzy, Ostrogarzy i Gwoździarzy, 48. Stolarzy i Meblarzy, 49. Szewców, 50. Szczotkarzy, 51. Szklarzy, 52. Szlifierzy, 53. Tapicerów, 54. Tkaczy, 55. Tokarzy, 56. Wędliniarzy, 57. Zegarmistrzów, 58. Zdunów.

Wojciech Korfanty.

W wiosce górnośląskiej Siemianowicach koło Huty Laury przyszedł na świat przed laty 50 jako syn górnika Wojciech Korfanty. Twarda jest dola górnika, ale też rzeźbi twarde, mocne charaktery. Jak ojciec w trudzie codziennym kilofem bił w ziemię, tak syn w żmudzie i trudzie przebijał się przez życie i walczył, aby zdobyć dla Śląska lepszą, promienniejszą przyszłość.

Jako uczeń gimnazjalny zakładał kółka samokształceniowe, jako akademik na uniwersytecie wrocławskim skupiał koło siebie młodzież śląską i organizował ją do pracy nad odrodzeniem narodowem Górnego Śląska. Współczesna, nieliczna niestety inteligencja górnośląska, która dzisiaj zajmuje kierownicze tam stanowiska, to przeważnie koledzy Korfantego, Rostok, Wolny, Kowalczyk żeby tylko te znane wspomnieć nazwiska — wszyscy z „pieronów“ śląskich pochodzą.

Aresztowany przez władze niemieckie za pracę narodową i wydalony za nią z uniwersytetu Korfanty wespół z Kowalczykiem założyli w Katowicach dziennik „Górnoślązak“, który stanął na gruncie szczerze narodowym i propagował zjednoczeniu Śląska z resztą Polski.

Zdrowe hasła trafiły do dusz zdrowego ludu śląskiego. Gorące słowa tak znakomitego, jak Korfanty, mówcy, znajdowały zawsze w duszach robotnika i rolnika śląskiego żywy oddźwięk. Boć syn ziemi śląskiej rozumiał potrzeby ludu, umiał ująć wszystkie bóle i odczuć najgłębsze jego tęsknoty. Rosła tedy popularność Korfantego na Śląsku, wzmagał się jego wpływ na masy i potężniał ruch narodowy.

Znalazł on swój wyraz w wyborze Korfantego na posła do Sejmu pruskiego w r. 1902-gim. Korfanty wystąpił jako kandydat narodowy polski — pierwszy raz w dziejach Śląska — i po zaciętej walce mandat zdobył. Rychło wszedł także do parlamentu rzeszy niemieckiej.

Wkrótce stał się Korfanty biczem Bożym na Niemców. Ilekroć na wokandzie zjawiała się jakakolwiek sprawa brutalnej przemocy niemieckiej, Koło polskie berlińskie delegowało Korfantego, który wręcz odważnie, bez osłonek demaskował fałsz, obłudę, perfidję prusactwa i niemczyzny.

Na posiedzeniu Sejmu pruskiego dnia 17 stycznia 1917 r., wkrótce po ogłoszeniu „aktu 5 listopada“, Korfanty oświadczył publicznie, iż „naród polski, mimo przeszkód, stawianych mu wskutek utraty jego bytu państwowego nie zatracił swych wielkich sił żywotnych, nie przestał się poczuwać jak jednolite, niepodzielne ciało narodowe“.

On też jedyny, obok dzisiajszego Marszałka Sejmu, a wówczas posła do parlamentu niemieckiego Wojciecha Trąmpczyńskiego, miał odwagę upomnić się o los robotnika polskiego, wspominając „o uprowadzeniu robotników z kraju i ich smutnym losie na obczyźnie o hermetycznem odcięciu Królestwa Polskiego od krajów neutralnych przy sprowadzaniu żywności i tym podobnych zarządzeniach“.

W tym czasie poseł Daszyński potrafił się tylko rozczulać nad wspaniałomyślnością wielkich monarchów: Wilhelma i Franciszka Józefa.

A wreszcie, kiedy padły ważkie słowa Wilsona o samostanowieniu narodów o sobie, Korfanty żądał stosowania tej zasady względem Polaków. Gdy zadrgał pod uderzeniem Focha front niemiecki, Władysław Seyda i Korfanty z trybuny berlińskiej domagali się — niepodległości i zjednoczenia Polski.

Po rewolucji listopadowej w Niemczech wszedł w skład komisarjatu Rady Naczelnej w Poznaniu, który, podniecony przyjazdem Paderewskiego, wyrzucił Niemców.

Nie cieszył się popularnością u rozmaitych socjalistów i socjalizujących, których nie dopuszczał do wpływu na masy robotnicze, chronione przezeń przed rozmaitemi międzynarodówkami i demaskował ich obłudę.

Zdolność jego organizacyjna, szybkość orjentacji, niezwykła odwaga i wielka rozwaga polityczna — zabłysły w całej pełni dopiero w kampanji plebiscytowej na G. Śląsku. Kto był raz w „Lomnitzu“ w Bytomiu, kto zapoznał się z warunkami tamtejszej pracy, ten widział, ile inicjatywy, pracy i odwagi wnosił Korfanty. Zbiry rozmaite czatowały na jego życie, urządzały nań zamachy lub napady na „Lomnitz“, okratowany i opancerzony, a Korfanty nie ustąpił i z narażeniem się własnego życia trwał, póki nie odniósł zwycięstwa.

Imię jego zasłynęło wszędzie i stało się popularne w całej Polsce. Korfanty urósł wprost na bożyszcze polskiej ludności śląskiej. Niemcy go nienawidzili z całej duszy: to był znak, jak bardzo doceniali jego znaczenia dla rozgrywającej się walki.

A gdy po plebiscytowem zwycięstwie dnia 20-go marca pod wpływem Lloyd George'a chciano Polsce dać tylko Pszczynę i Rybnik, Korfanty dnia 3 maja 1921 r. ogłosił się dyktatorem na Śląsku i podniósł sztandar walki, wezwał do powstania, aby ocalić Śląsk dla Polski.

Jeśli w rocznicę Grunwaldu, w Katowicach święciliśmy uroczyście zespolenie G. Śląska z Polską — to wielki ten dzień, dzień powrotu staropolskiej ziemi do macierzy po sześciu wiekach oderwania Polska w znacznej mierze zawdzięcza Wojciechowi Korfantemu.

I zaprawdę niema silniejszego symbolu Śląska z Polską nad fakt, że syn wracającej do Ojczyzny ziemi staje teraz na czele rządu całej Polski!....

Polityka robotnicza a polityka N. P. R.

Posłowie Zagórski, Nurek i Weber ogłaszają następujący kemunikat o powodach wystąpień z N. P. R.

Zajęcie przez nas samodzielnego stanowiska w obecnem przesileniu wytłomaczonem zostało na Komisji Głównej przez Prezesa N. P. R., jako dowód, żeśmy uzależnili się od p. Korfantego. Wcale nas tak nędzny atak nie zdziwił. Zakrzykiwanie spraw zasadniczych i narodowych przez osobiste napaści, to stara taktyka intrygantów.

Dlaczego stanęliśmy przy Korfantym, rozumie doskonale wielka rzesza prawych robotników narodowych, rozumie całe nasze społeczeństwo. Korfanty, który zdecydowanem, śmiałem swojem wystąpieniem uratował dla Polski Śląsk, jest tym mężem, jakiego wymaga chwila obecna. A im więcej atakuje go połączona falanga Międzynarodówki i obcych żywiołów, im usilniej przekupieni, niewątpliwie intryganci, pomagają tym żywiołom, aby Korfantego zniesławić i autorytet jego złamać, tem widoczniejszem, że jest on w przełomie obecnym najlepszem zabezpieczeniem narodowych interesów naszej Ojczyzny.

Korfanty zna przytem doskonale położenie robotnika polskiego, położenie z dnia na dzień cięższe, gdyż samolubstwo pewnych przywódców ludowych nie dopuszcza do rozumnej współpracy wsi i miast i doprowadza do nieusprawieliwionej drożyzny i stagnacji na wszystkich niemal polach pracy.

Korfanty daje nam najlepszą gwarancję że potrafi wydobyć Ojczyznę naszą z opresji zupełnie niekompetentnych i samolubnych macherów i zwrócić ją na tory normalnego rozwoju, uwzględniającego także położenie robotnika.

Wszystkie ataki na Korfantego, to śmiertelne podrygi krzykaczy, których system i gospodarka wywołały w całym kraju jeden wielki, żywiołowy głos oburzenia.

Czas z ich systemem i znimi skończyć i dlatego nie mogliśmy inaczej postąpić, jak usunąć się od współodpowiedzialności.

Jesteśmy przekonani, że zrozumiawszy nasze stanowisko pójdzie z nami wielka rzesza robotników polskich, która od Spółki Międzynarodówki z obcymi żywiołami niczego spodziewać się nie może.

Program nasz krótki i jasny:

Niezłomna troska o utrwalenie bytu Rzeczypospolitej i o lepsze warunki pracy dla robotnika.

Józef Zagórski, Jakóbek Nurek, Tadeusz Weber.

Komedje socjalistyczne.

Proklamowany na wczoraj w Warszawie strajk protestacyjny odbył się w zupełnym spokoju. Zakłady użyteczności miejskiej z wyjątkiem tramwajów funkcjonowały normalnie. O godz. 2 po południu odbył się na placu Teatralnym wiec, na którym przemawiali posłowie socjalistyczni. Po wiecu ruszył ku miastu pochód.

„Rzeczpospolita“ pisze: Szumne wezwania pism lewicy a szczególnie „Robotnika“ do ogólnego strajku i okazania „siły lewicy“ nie znalazły echa. Zdrowy instynkt społeczeństwa, uświadomienie i sumienie narodowe robotnika polskiego odniosły zwycięstwo. Strajk generalny nie udał się.

Za wywrotowemi hasłami P. P. S. poszła znikoma ilość robotników, ulegając tu i ówdzie tylko terrorowi. Pracownicy elektrowni od rana stawili się do pracy, nie chcąc brać udziału w manifestacjach. Dopiero o godzinie 7 i pół przybyło do elektrowni kilku agitatorów, skłaniając robotników krzykami pogróżkami do porzucenia pracy.

Nakłonić się dali tylko robotnicy warsztatów, natomiast obsługa maszyn odmówiła udziału w strajku. Elektrownia pracuje zupełnie normalnie. W zakładach gazowniczych do pracy nie stawili się robotnicy warsztatowi i pracownicy techniczni. Biura gazowni są czynne. Przy kotłach i maszynach pozostawiono konieczną obsługę.

Według zebranych na miejscu informacyj większości robotników strajkuje tylko pod groźbą terroru. Od samego rana zastrajkowali tramwajarze. Wszyscy pracownicy i robotnicy kanalizacji i wodociągów miejskich, stacji filtrów, pomp kanałowych i rzecznych oraz stacji oczyszczania ścieków stawili się do pracy. Zaopatrywanie stolicy w wodę odbywa się normalnie.

Według „Przeglądu Wieczornego“ przybyłych na plac awantur członków N. P. R. ze sztandarem witała entuzjastycznie P. P. S.

Zabójstwo 2 policjantów.

Przedmiotem głośnej rozprawy w trybie postępowania doraźnego była ubiegłej soboty w wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie sprawa Lucjana Adamczyka vel Adamskiego, szeregowca 1 bataljonu zapasowego 6-go pułku, który od marca 1920 r. pozostawał na dezercji i od tego czasu poszukiwany był przez listy gończe.

Ukrywał się on w Kieleckiem, gdzie ojciec jego jest gajowym w lasach Starachowickich. Zachowaniem się swojem nie do zniesienia doprowadził do tego, że własny ojciec i siostra Marja, wskazali policji miejsce pobytu Adamczyka.

Posterunkowi, Wincenty Kotwica i Stanisław Ziewiec, nader gorliwie zabrali się do aresztowania dezertera. Dezerter ukrył się na strychu, skąd padł strzał z karabinu. Po chwili dały się słyszeć jęki Kotwicy. Drugi posterunkowy Ziewiec, zobaczywszy skierowaną przez oskarżonego i do siebie lufę karabinu, ukrył się poza domem, za drzewem poczem spowodował przybycie pomocy, nie przestając obserwować i baczyć, by oskarżony nie zbiegł.

Wnet przybyli na pomoc starszy poster. Mączyński, post. Zgrzebniak i inni. Post. Ziewiec wszedł na strych, lecz nie zastał już oskarżonego. Opatrzono rannego w pierś Kotwicę, który jednak po chwili żywota dokonał. Policjanci po śladach w tyraljerze doszli za oskarżonym do krzaków w lesie, lecz nagle pada strzał i zabija na miejscu starszego post. Mączyńskiego.

Ujęty przy pomocy własnego ojca Adamczyk odstawiony został z polecenia prokuratury w Kielcach do wojskowego sądu okręgowego w Warszawie.

Przewód sądowy ustalił, że zmarli policjanci osierocili żony i nieletnie dzieci, nie zostawiając im żadnych środków do życia.

Świadek stwierdził, że oskarżony na pytanie umierającego Kotwicy po co go zastrzelił, odezwał się wśród obelg, nienadających się do powtórzenia — „a po coś mnie ścigał?“

Sąd wojskowy, pod przew. sędziego pułk. Dudrzewicza, po wysłuchaniu wniosków prokuratora kpt. Gatyńskiego i obrony (z urzędu) kpt. Proniewicza, ogłosił wyrok skazujący Adamczyka na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok ten ostateczny, nie podlegający apelacji, jako wydany w trybie postępowania doraźnego wojskowego, został tegoż dnia zatwierdzony przez dowódcę okręgu korpusnego gen. Latour'a i w poniedziałek o godzinie 5-tej nad ranem wykonany.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Czesława W.
Jutro: Praksedy.
Wschód słońca 5,00, zachód 19,48.
Długość dnia 16,26. Ubyło 1,16.

Z „Sokoła“. Miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w czwartek, dnia 20 lipca o godz. 8 wieczorem w Strzelnicy.

Telegramy.

Nowe linje telefoniczne.

Warszawa, 18. 7. (A. W.) Ministerstwo poczt i telegrafów wszczęło akcję w celu otrzymania kredytów na budowę linji telefonicznej do Wilna.

Warszawa, 18. 7. (A. W.) Z kół miarodajnych donoszą, że istnieje zamiar budowy nowych linij telegraficznych, łączących Warszawę z G. Śląskiem i z kresami wschodnimi. Projektowana jest również budowa drugiej linji telefonicznej do Katowic i Gdańska.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.